

Warszawa, 14 sierpnia 2018 r.

Opinia o projekcie rozporządzenia MNiSW**w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej (z dn. 30 lipca 2018 r.)**

Obywatele Nauki od samego początku prac nad nowym systemem prawnym dotyczącym szkolnictwa wyższego i nauki postulowali wprowadzenie zmian, które mogłyby przyczynić się do poprawy warunków prowadzenia badań naukowych w Polsce i podnoszenia ich poziomu. Z wielkim żalem śledziliśmy proces osłabiania elementów projakościowych w projekcie ustawy podczas prac w parlamencie. Z tego powodu jesteśmy zdania, że oceniane tu rozporządzenie jest ostatnią szansą – tym razem pozostającą w wyłącznej gestii Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego – na wpisanie do nowego systemu nauki w Polsce rozwiązań służących podnoszeniu jakości naukowej. Apelujemy zatem o wielką rozważę przy ostatecznym formułowaniu tego rozporządzenia, które może w jeszcze większym stopniu złagodzić wymowę przepisów ogólnych, *de facto* wspierając przeciętność naukową, lub wyraźnie postawić na rozwiązania projakościowe.

Ad §6, ust. 2

Mamy wątpliwości co do zaproponowanych w projekcie rozporządzenia form wyjątkowego traktowania nauk humanistycznych, społecznych i teologicznych. Rozumiemy, że specyfika publikacji naukowych w ramach większości dziedzin humanistycznych i teologicznych wymyka się miarodajnym ocenom bibliometrycznym. Jakość pracy nie jest tu – tak jak w naukach ścisłych – skorelowana z liczbą cytowań. Nie sądzimy jednak, żeby wszystkie zaproponowane rozwiązania były uzasadnione.

Pkt. 1) Nie widzimy uzasadnienia dla wpisania jako kryterium równoważnego z wykazem wydawców faktu publikacji monografii jako wyniku prac finansowanych przez NCN lub NPRH. Poza szkodliwość specjalnego traktowania dyscyplin humanistycznych, narażalibyśmy w ten sposób system na niebezpieczeństwo nieprawidłowości, np. poprzez pokusę dopisywania do wyników prac zespołu monografii powstałych bez związku z nimi, tylko dla podniesienia ich punktacji w ewaluacji.

Ponadto zapisany w projekcie rozporządzenia rozwiązanie oznacza *de facto* dwukrotne nagradzanie jednostki za uzyskanie grantu: raz poprzez przyznanie wyższej punktacji za monografię powstałe w wyniku prac zespołu grantowego oraz ponownie w kryterium drugim, przyznającym punkty za uzyskanie grantowego finansowania badań.

W związku z powyższym postulujemy usunięcie §6, ust. 2, pkt 1).

Pkt 2) Analogicznie mamy wątpliwości co do zasadności rozwiązań zawartych w punkcie 2), czyli zrównania punktów za publikacje monografii w wydawnictwie z ministerialnego wykazu i tych spoza wykazu, lecz uzyskujących pozytywną ocenę ekspercką.

Rozumiemy, że intencją tego przepisu może być próba zaradzenia sytuacji, gdy wykaz ministerialny nie uwzględni ważnego, lecz niszowego wydawnictwa, w którym opublikowana monografia jest ważnym dziełem dla konkretnej dyscypliny wiedzy. Niestety, zapis ten można również zastosować jako furtkę do podnoszenia punktacji monografii słabych, publikowanych w słabych wydawnictwach, w oparciu o niemerytoryczne przesłanki. Ocena tego przepisu uzależniona jest zatem nie tyle od intencji jego autorów, co od wykazu wydawnictw oraz sposobu procedowania owej oceny eksperckiej.

W związku z powyższym postulujemy zmianę §6, ust. 2, pkt 2) i nadanie mu brzmienia:

„Wyróżniające się monografie naukowe wydane przez wydawnictwa niezamieszczone w wykazie wydawnictw, które uzyskały przynajmniej jedną pozytywną recenzję w wysokopunktowanym czasopiśmie naukowy oraz uzyskały pozytywny wynik oceny eksperckiej, a także redakcje naukowe takich monografii i rozdziały w takich monografiach.”

Ad §6, ust. 4

Negatywnie oceniamy propozycję wyłączenia recenzji z kategorii artykułu naukowego. Dla rozwoju badań naukowych kluczowe jest prowadzenie debaty o poprawności przedstawionych wyników badań. Biorąc pod uwagę specyfikę nauk humanistycznych, społecznych i teologicznych – czyli badań, w których niemożliwe lub trudne jest przeprowadzenie empirycznego dowodu weryfikującego ustalenia – to właśnie w tych dziedzinach szczególną rolę odgrywać powinny recenzje, czyli publikacje polemik i dyskusji naukowej wokół wcześniejszych badań.

Rozumiemy również, że praktyka wskazuje na to, iż wiele recenzji nie spełnia kryterium naukowej debaty, a jest jedynie formą referowania treści, bez podejmowania prawdziwej dyskusji naukowej (nota bene problem ten obecny jest, niestety, również przy recenzjach doktoratów, habilitacji i profesur). Wyraźnie powinno się rozróżniać recenzję naukową monografii od zapiski bibliograficznej/recenzyjnej, stanowiącej jedynie omówienie zawartości monografii, bez podjęcia dyskusji z jej treścią. Niski poziom recenzji w Polsce nie powinien jednak skłaniać ustawodawcy do całkowitego wyrugowania tej formy wypowiedzi naukowej, czym grozi wyłączenie recenzji z kategorii publikacji podlegającej ocenie jakości.

Ponadto uważamy, że przepis który definiuje „artykuł naukowy” poprzez użycie określenia „recenzowany artykuł w czasopiśmie naukowym” nie jest przykładem dobrej legislacji, opierając swą treść o wyjaśnienie typu *ignotum per ignotum*.

W związku z powyższym postulujemy zmianę §6, ust 4 i nadania mu brzmienia:

„4. 1) Artykuł naukowy jest to recenzowana publikacja w czasopiśmie naukowym lub w recenzowanych materiałach z międzynarodowej konferencji naukowej, opatrzony aparatem naukowym.

2) Artykułem naukowym w dziedzinie nauk humanistycznych, społecznych i teologicznych jest również recenzja monografii naukowej, w której podjęta została dyskusja z tezami i wnioskami recenzowanej monografii, opublikowana w czasopiśmie naukowym i opatrzona aparatem naukowym, o objętości nie mniejszej niż pół arkusza wydawniczego.

3) Artykułem naukowym nie jest: edytorial, abstrakt, rozszerzony abstrakt, list, zapiska recenzyjna, errata i nota redakcyjna.”

Ad §6, ust. 5

W definicji monografii naukowej mamy wątpliwości co do jednoznaczności zapisu dotyczącego przekładów. Skoro rozporządzenie dotyczy ewaluacji jakości działalności naukowej, to jak należy rozumieć włączenie do podlegających ocenie przekładów 1) na język polski dzieła istotnego dla nauki lub kultury oraz 2) na inny język nowożytny dzieła istotnego dla nauki lub kultury, wydane w języku polskim?

Ad 1) W pierwszym z tych wypadków, czy należy rozumieć, że jednostka będzie mogła zgłosić jako efekt swojej działalności naukowej monografię przetłumaczoną przez swojego pracownika na język polski, czy też monografię, której autorem jest pracownik jednostki, a ocenie podlega polskie tłumaczenie monografii oryginalnie wydanej w innym języku? W pierwszym wypadku przepis ten doprowadzić może do zgłaszania przez jednostki monografii przetłumaczonych na język polski, których tłumaczem lub redaktorem naukowym byli pracownicy polskich jednostek naukowych. Nie byłoby nic złego gdyby monografią taką był przekład dzieła ważnego dla kultury, np. dialogu Platona. Przepis ten jednak oznacza, że przekład najnowszej książki Slavoj Žižka, spełni to kryterium i będzie mogło być zgłoszone jako tekst ważny dla kultury i/lub nauki. Przy całym szacunku dla pracy tłumacza i uznaniu dla tej umiejętności, uznajemy za wysoce niestosowne stawianie na tym samym poziomie oryginalnego własnego dzieła naukowego oraz nawet doskonałego, ale zawsze przecież odtwórczego przekładu monografii innego naukowca. W drugiej ewentualności, przepis w zasadzie będzie martwy ponieważ liczba potencjalnych monografii wydanych pierwotnie w języku obcym przez polskich badaczy, a potem przetłumaczona na język polski będzie minimalna.

Ad 2) Domyślamy się, że intencją projektodawcy jest włączenie do kategorii monografii naukowych przekładów na język nowożytny monografii początkowo opublikowanych po polsku. Z pewnością publikacja polskich monografii w językach obcych jest najlepszym sposobem promocji polskich osiągnięć naukowych i proces ewaluacji powinien wspierać wszelkie działania zmierzające do umiędzynarodowienia wyników polskich badań. Zaproponowany tu przepis jednak pozostawia niejasność, czy jednostka może uznać taką monografię za efekt swoich prac badawczych w oparciu na prace autora, czy tłumacza.

Ponadto brak nam wyraźnego wskazania edycji źródłowej, jako typu publikacji naukowej również zaliczonej do kategorii monografii naukowej.

W związku z powyższym postulujemy doprecyzowanie zapisów w §6, ust. 5, pkt 1-2)

Proponujemy nadanie następującego brzmienia §5, ust. 5:

„5. Monografia naukowa jest to recenzowana publikacja książkowa przedstawiająca określone zagadnienie naukowe w sposób oryginalny i twórczy, opatrzona aparatem naukowym. Monografią naukową jest również krytyczna edycja tekstu źródłowego opatrzona stosownym aparatem naukowym. Monografią naukową jest również recenzowany i opatrzony aparatem naukowym przekład:

- 1) na język polski lub inny język nowożytny dzieła istotnego dla kultury;
- 2) monografii naukowej wydanej oryginalnie w języku polskim, a opublikowanym w innym języku nowożytnym.”

Ad §7, ust. 12

Ten zapis uderza w badania interdyscyplinarne. Wprowadzenie ograniczenia 20% zgłaszanych prac spoza dyscypliny będzie stanowiło karę za prowadzenie badań z pogranicza dyscyplin. Dziś wiele dziedzin czerpie inspiracje z innych obszarów wiedzy i np. badacze zajmujący się analizą dyskursu publikują swoje prace w pismach lingwistycznych, socjologicznych, psychologicznych i medycznych (często w równych proporcjach). Podobnych przykładów można znaleźć wiele w naukach ścisłych, przyrodniczych czy technicznych. **Postulujemy zwiększenie odsetka dopuszczalnych prac zgłaszanych spoza dziedziny do 50% bądź całkowite wycofanie się z tego zapisu.**

Ad §8, ust. 1, pkt 3.

Wydaje się nam, że punktacja monografii znajdujących się w wykazie wydawców jedynie w skali dwustopniowej (200 i 80 pkt) jest propozycją zbyt uproszczoną. Choć trudno sobie wyobrazić skalę analogiczną do punktacji artykułów naukowych, tym niemniej warto wprowadzić większe zróżnicowanie wydawców w wykazie ministerialnym. Wydaje się nam zasadne stworzenie przynajmniej trójstopniowej skali oceny, i przypisaniu im odpowiednio: 300 pkt. dla najważniejszych i najlepszych wydawnictw, 150 pkt dla wydawnictw bardzo dobrych, 80 pkt dla wydawnictw dobrych, przy pozostawieniu 20 pkt dla wydawnictw spoza wykazu. Proponujemy analogicznie zmienić punktację redakcji monografii oraz autorstwo rozdziału w monografii i przypisanie im odpowiednio:

150 pkt za redakcję monografii w wydawnictwa za 300 pkt,

70 pkt za redakcję monografii w wydawnictwa za 150 pkt,

20 pkt za redakcję monografii w wydawnictwa za 80 pkt,

oraz

80 pkt za autorstwo rozdziału w wydawnictwa za 300 pkt,

50 pkt za autorstwo rozdziału w wydawnictwa za 150 pkt

20 pkt za autorstwo rozdziału w wydawnictwa za 80 pkt

Ad §9, ust. 1

W obecnej formie zapis zdaje się karać współpracę z innymi zespołami (polskimi i zagranicznymi), gdyż prowadzi do obniżania punktacji prac powstałych w ramach takiej współpracy, o ile nie ukazały się w 10% najbardziej prestiżowych wydawnictwach w danej dziedzinie. Większość solidnych prac badawczych nie ukazuje się w Science czy PNAS, a są to efekty współpracy międzynarodowej, w której często Polacy mają wiodącą rolę. Oznaczałoby to deprecjonowanie ważnych dokonań, w których rola polskich naukowców bywa wiodąca (np. prace CERNu w fizyce czy dużych badań międzykulturowych w psychologii). Proponujemy zniesienie wszelkich zapisów obniżających punktację prac naukowych powstałych w ramach współpracy wielu jednostek bądź przyznawanie 100% punktacji danej pracy naukowej, o ile wiodący autor (pierwszy, ostatni bądź korespondujący) są afiliowani w jednostce zgłaszającej daną pracę w ramach ewaluacji.

Ad §12, ust. 3

Zaproponowana skala punktów zależnych od kwot dofinansowania abstrahuje od aktualnych wysokości budżetów projektów badawczych oraz jest zanadto spłaszczona. Najniższy poziom finansowania w przedziale 30 000 – 200 000 zł obejmuje stosunkowo niedużą rozpiętość kwot. Z kolei kolejny 200 001 - 2 000 000 zł zawiera w sobie np. w naukach humanistycznych w zasadzie zarówno granty na badania jednoosobowe, jak i duże granty zespołowe. Próg 2 000 000 zł dla najwyższej punktacji jest zasadny, ponieważ jedynie sporadycznie polskie instytucje przyznają dotacje w wyżej wysokości.

Proponujemy większe rozbieżności progów i wprowadzenie dodatkowego progu, a mianowicie: 1) 10 pkt. – 30 000 – 200 000; 2) 40 pkt. – 200 000 – 1 000 000; 3) 80 pkt. – 1 000 000 – 2 000 000; 4) 150 pkt. - powyżej 2 000 000 zł.

Ad §12 ust. 3, pkt 4)

Już w „Pakcie dla Nauki” Obywatele Nauki bardzo mocno podkreślali znaczenie związku działalności naukowo-badawczej z potrzebami i oczekiwaniami otoczenia społeczno-gospodarczego. Uznajemy bowiem, że prowadzenie badań nie służy jedynie zaspokojeniu ambicji badaczy, ale korzyści, jakie z efektów ich pracy może odnieść całe społeczeństwo. Z tego względu nie rozumiemy, dlaczego w przypadku komercjalizacji wyników badań naukowych: po pierwsze – przyznaje się zaledwie jeden punkt za każde osiągnięcie w ten sposób 200 000 złotych. Być może polskie uczelnie techniczne mogą się wykazać gigantyczną skalą zysków z tego tytułu, ale w przypadku większości uczelni akademickich osiągnięcie przewidzianych w rozporządzeniu maksymalnie 300 punktów (czyli przychody w wysokości 60 000 000 złotych) jest rzeczą niemożliwą do osiągnięcia. Zwracamy uwagę, że nawet w ostatnim sprawozdaniu Rektora Politechniki Warszawskiej, a więc uczelni bezsprzecznie mającej duże osiągnięcia w tym zakresie, trudno odnaleźć wzmianki o efektach komercjalizacji choćby w zbliżonej skali. Dlatego uważamy, że § 13 ust. 3, pkt. 4. jest sprzeczny z założeniami rozwoju polskiego szkolnictwa wyższego, które podkreśla aplikowalność i komercjalizację wyników badań naukowych. Z pewnością łatwiej jest zdobyć cztery duże granty NCN czy NCBiR po dwa miliony złotych (co daje 320 punktów, bez górnego limitu) niż uzyskać 60 milionów w drodze komercjalizacji.

Ad §13

W proponowanych zapisach mowa o opisach efektów osiągnięć naukowych, ale brak informacji o maksymalnej objętości takich opisów. Dla efektywności procesu oceny ważne jest porównywalność opisów, która może być zaburzona przy dużej rozbieżności opisów. W związku z tym postulujemy zmianę ust 4, i nadanie mu brzmienia:

„§13, ust. 4. Opis wpływu sporządza się w języku polskim i w języku angielskim, każdy o objętości nieprzekraczającej 10 000 znaków ze spacjami.”

Ad §24

Mamy wątpliwości natury legislacyjnej dotyczącej §24 w związku z §7 ust 10. W obu miejscach mowa o zmniejszeniu o 3 liczby osiągnięć naukowych osób niepublikujących w ciągu minionych 36 i 24 miesięcy. Nie kwestionujemy zasadności zmniejszania liczby zgłaszanych osiągnięć w wypadku pracowników, którzy nie byli autorami żadnego tekstu naukowego, lecz zwracamy uwagę na możliwe niejasności wynikające z odmiennych zapisów w tych punktach.

Podsumowując, pragniemy zwrócić uwagę na dwa zasadnicze problemy, nie związane z jakimś konkretnym przepisem zawartym w projekcie rozporządzenia, co raczej z samą przyjętą filozofią ewaluacji działalności naukowej. Po pierwsze – wbrew szumnym zapowiedziom dotyczącym zasad oceny wyników działalności naukowej, które miało doprowadzić do odejścia od tak zwanej „punktozy”, mamy raczej do czynienia z „punktozą 2.0”. Dla oceny jakości badań podstawowe znaczenie ma nie ich intersubiektywna jakość (mierzona choćby wskaźnikiem cytowań), co miejsce publikacji tychże wyników. Nadal więc o uzyskanej ocenie decydować będą nie same badania, tylko to, ile punktów badacz/jednostka naukowa za publikacje ich wyników uzyska.

Po drugie – wydaje się, że projekt rozporządzenia będzie w Polsce umacniał stosowanie metod oceny jakości działalności naukowej, od której już odeszły kraje wyprzedzające nas w międzynarodowych rankingach działalności naukowej czy rankingach uniwersytetów badawczych. W Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii czy Skandynawii stawia się obecnie nacisk na podejście procesualne w ewaluacji jakości działalności naukowej, nie zaś na wynikowe, które stoi u podstaw projektu rozporządzenia. Dobrym przykładem podejścia procesualnego jest Zjednoczone Królestwo i *Research Excellence Framework*. Brytyjskie uczelnie oceniają swoich pracowników oraz same są oceniane na forum krajowym nie tylko ze względu na same wyniki działalności naukowej mierzone wartością publikacji czy zdobytych w toku tej działalności funduszy. Choć sami Brytyjczycy przyznają, że podejście procesualne jest trudniejsze i bardziej kosztowne, to bardziej chroni przed zalewem chwytliwych projektów badawczych przynoszących doraźne korzyści, ale w istocie blokujących dalekosiężny rozwój nauki.